

Sygn. akt *I ACa 475/16*

I ACz 698/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 3 listopada 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Małgorzata Gulczyńska /spr./

Sędziowie: SA Bogusława Żuber

SA Jacek Nowicki

Protokolant: st. sekr. sądowy Ewa Gadomska

po rozpoznaniu w dniu 3 listopada 2016 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **K. Ś.**

przeciwko (...) **S.A. w S.**

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

i zażalenia pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 18 lutego 2016 r. sygn. akt XII C 1115/13

1. uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w Poznaniu do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego;
2. umarza postępowanie wywołane zażaleniem pozwanego na zawarte w wyroku rozstrzygnięcie o kosztach postępowania.

Bogusława Żuber Małgorzata Gulczyńska Jacek Nowicki

I ACa 475/16

I ACz 698/16

UZASADNIENIE

Powód, K. Ś., wniósł o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz:

- 95.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę z ustawowymi odsetkami od 9 grudnia 2011 r.,

- renty w kwocie po 1.700 zł miesięcznie płatnej od 1 października 2011 r., z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w płatności każdej z rat,

- odszkodowania w kwocie 26.530 zł z odsetkami ustawowymi od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu

oraz o ustalenie, że pozwany ponosi odpowiedzialność za skutki wypadku, które mogą wystąpić w przyszłości. Domagał się też od pozwanego zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwany, (...) S.A. w W., wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy oddalił powództwo, nie obciążył powoda kosztami sądowymi, a koszty pozasądowe poniesione przez strony zniósł.

Podstawą rozstrzygnięcia były następujące ustalenia i rozważania.

Powód od 1 lutego 2011 r. do 31 grudnia 2011 r. był zatrudniony jako robotnik budowlany, w pełnym wymiarze czasu pracy, w firmie (...). Zarabiał 2.057 zł miesięcznie brutto.

W sobotę 10 września 2011 r. miał wykonać z R. M. (1) pracę zleconą w miejscowości N.. Ponieważ powód nie dysponował samochodem, R. M. (1) przyjechał po niego do G., aby zawieźć go do N.. Odległość między miejscem zamieszkania powoda a N. wynosi około 10 km. Przewóz był nieodpłatny, realizowany prywatnym samochodem osobowym, a koszty przejazdu nie miały być i nie były potrącone powodowi z wynagrodzenia.

W okolicy miejscowości J., gdy kierowca jechał z prędkością około 110 km/h, czyli z przekroczeniem dozwolonej na tym odcinku drogi prędkości 90 km/h i pokonywał łuk drogi, nastąpiła awaria techniczna samochodu. Na skutek nagłego urwania się czopa końcowego osi mocowania piasty tylnego lewego koła samochodu nastąpiła natychmiastowa utrata stateczności ruchu. Kierowca utracił panowanie nad pojazdem i nie miał szans podjęcia jakichkolwiek manewrów obronnych. Samochód samoistnie zjechał na prawe pobocze i uderzył w drzewo.

Prowadzący pojazd R. M. (1) miał 0,3 promila alkoholu etylowego we krwi, a powód siedział obok kierowcy nie mając zapiętych pasów bezpieczeństwa. Fakty, że kierowca był pod wpływem alkoholu i przekroczył dozwoloną prędkość nie miały wpływu na zaistnienie wypadku i jego skutki. Okoliczność, że powód nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa i podczas uderzenia pojazdu w drzewo został wyrzucony z pojazdu, rozbijając swym ciałem przednią szybę, miał wpływ na stosunkowo lekki charakter i mały zakres obrażeń doznanych przez powoda. Gdyby powód był opięty pasami bezpieczeństwa doznałby najprawdopodobniej poważniejszych obrażeń, mogących wywołać nawet zgon.

Na skutek wypadku powód doznał wstrząśnienia mózgu, złamania trzech żeber, złamania kości łonowej i kości kulszowej, rozejścia spojenia łonowego, złamania lewego wyrostka poprzecznego trzonu L2 i klinowatego złamania trzonu C6, a następnie wystąpiły u niego zaburzenia nastroju typu depresyjnego i pourazowy zespół bólowy szyjno-barkowy. Łączny trwały uszczerbek na zdrowiu powoda będący skutkiem wypadku wynosi 18%.

W okresie około 16 tygodni powód wymagał pomocy osoby trzeciej, przez 6 tygodni po 8 godzin dziennie, przez 5 tygodni po 6 godzin dziennie, a przez kolejne 5 tygodni po 4 godziny dziennie, czyli łącznie przez 686 godzin. Przy przyjęciu stawki 11 zł za godzinę pobieranej przeciętnie w tym okresie przez pielęgniarki bez szczególnej specjalizacji, koszt opieki wynosiłby 7.546 zł.

Dolegliwości bólowe u powoda były znaczne. W pierwszych 4 tygodniach można je określić na 7-8 punktów w skali (...), w następnych 6 tygodniach około 6-7 punktów, przez dalsze 12 tygodni 4-5 punktów, a następnie stopniowo malały aż do obecnego poziomu 2 punktów.

Powód z zawodu jest mechanikiem-kierowcą, wykonywał jednak prace ogólnobudowlane. Na skutek wypadku, ze względu na brak pełnej sprawności, jego zdolność do pracy jest ograniczona. Nie może pracować na wysokościach, dźwigać ciężkich przedmiotów powyżej 10 kg, pracować w tzw. pozycjach wymuszonych. Nie powinien pracować jako kierowca, natomiast nie ma przeciwwskazań, aby pracował jako mechanik, wykonywał lekkie prace fizyczne w tym prace malarskie, lub wykończeniowe w budownictwie.

Zgodnie z orzeczeniami komisji lekarskich ZUS powód został uznany za całkowicie niezdolnego do pracy, natomiast (...) ds. Orzekania o Niepełnosprawności orzekł dnia 26 marca 2012 r., że powód może być zatrudniony na stanowisku przystosowanym.

Ze względu na niewykazanie przez ubiegającego się o rentę inwalidzką powoda tzw. okresów składkowych, ZUS odmówił mu prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy. Powód otrzymuje od 1 lutego 2012 r. zasiłek stały, obecnie w kwocie 403 zł. Pozostaje na częściowym utrzymaniu żony i córki.

Pozwany, odpowiednio do ówczesnego stanu wiedzy o wypadku i stanie zdrowia powoda, wypłacił mu łączną kwotę 55.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, 5.480 zł tytułem zwrotu kosztów opieki osoby trzeciej i od 1 czerwca 2012 r. przyznał rentę na zwiększone potrzeby w kwocie 300 zł, z czego wypłacał różnicę między przyznaną rentą, a wysokością otrzymywanego przez powoda zasiłku rehabilitacyjnego.

W sprawie nie była kwestionowana odpowiedzialność pozwanego w granicach odpowiedzialności posiadacza pojazdu.

Sąd jednoznacznie ustalił, że przyczyną wypadku była wyłącznie awaria techniczna, a ubezpieczony kierowca pojazdu nie ponosi winy, mimo że prowadził pojazd z niewielkim przekroczeniem dozwolonej prędkości i był pod niewielkim wpływem alkoholu. Także powód, jako pasażer pojazdu, nie przyczynił się do wypadku i jego skutków, a fakt, że nie był zapięty w pasy bezpieczeństwa skutkowało mniej poważnymi obrażeniami niż w przypadku, gdyby pasy utrzymały go w niemal zmiążdżonej przedniej części samochodu.

Sąd oddalił powództwo ponieważ w jego ocenie powód był pasażerem przewożonym z grzeczności w rozumieniu art. 436 § 2 k.c. zdanie ostatnie.

Pracownicy firmy zatrudniającej powoda byli przewożeni w dniach pracy samochodem przez J. B. – męża właścicielki firmy. Wprawdzie R. M. (1) był zięciem J. i L. B., ale on i powód byli kolegami i zwracali się do siebie po imieniu. Okoliczność, że kierowca zgodził się prowadzić samochód w sytuacji, gdy pasażer nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa dodatkowo potwierdza, że R. M. (1) traktował powoda nieformalnie, jak kolegę, a nie jak robotnika najętego przez swoją teściową lub teścia. Ocenę grzecznościowego charakteru przewozu potwierdza też fakt, że pogoda w dniu wypadku była dobra, a powód 10 km do miejsca pracy mógł przejechać np. rowerem, a w ostateczności taksówką.

Sprawca wypadku, w stosunku do osoby przewożonej z grzeczności, ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 436 § 2 k.c. zdanie drugie w związku z art. 415 § 1 k.c., czyli nie na zasadzie ryzyka, lecz na zasadzie winy. Ponieważ wyłączną przyczyną wypadku była awaria techniczna, ubezpieczony u pozwanego R. M. (1) nie zawinił ani wypadku, ani uszczerbku na zdrowiu i innych skutków wypadku doznanych przez powoda. Nie odpowiadałby też za skutki wypadku, które mogą wystąpić u powoda w przyszłości.

Koszty sądowe w sprawie wynoszą 18.935,56 zł. Powinien je ponieść przegrywający sprawę powód, który został zwolniony od kosztów sądowych w całości. Sąd uznając, że pozwany nie będzie w stanie wyegzekwować od powoda kosztów postępowania, odstąpił od ich zasądzenia na podstawie art. 102 k.p.c.

Wyrok w całości zaskarżył powód, zarzucając naruszenie prawa materialnego, tj. przepisu art 436 § 2 k.c. i art. 415 k.c. poprzez uznanie, że powód był w chwili wypadku przewożony z grzeczności, a także naruszenie prawa procesowego, tj. art. 227 k.p.c. w związku z art. 248 k.p.c. poprzez nieprzeprowadzenie dowodu z wywiadu w(...) w G. w celu ustalenia kosztu 1 godziny usług o charakterze opiekuńczym.

Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie w sposób zgodny z żądaniem pozwu oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Pozwany wniósł zażalenie na orzeczenie o kosztach postępowania w zakresie w jakim Sąd I instancji nie obciążył powoda obowiązkiem zwrotu na rzecz pozwanego kwoty 3.617 zł tytułem kosztów postępowania. Zarzucił naruszenie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. i art. 102 k.p.c. poprzez przyjęcie, że w sprawie zachodzi wypadek szczególnie uzasadniony w rozumieniu tego przepisu. Wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia zawartego w punkcie II wyroku poprzez zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kwoty 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu i zasądzenie zwrotu kosztów postępowania wywołanych wniesieniem zażalenia, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości ustalonej według norm przepisanych, względnie o uchylenie w całości zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Ponadto domagał się oddalenia apelacji i zasądzenia kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Powód wniósł o oddalenie zażalenia i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie zażaleniowe.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się skuteczna.

Słusznie skarżący wskazuje na naruszenie przepisu art 436 § 2 k.c. Mylnie jednak zarzuca naruszenie przepisu art. 415 k.c. Przepis ten dotyczy wyłącznie zawinienia sprawcy czynu. Tymczasem w apelacji nie wskazano argumentów, które mogłyby podważać stanowisko Sądu Okręgowego co do tego, że kierowca nie zawinił spowodowaniu wypadku. Sąd Apelacyjny to stanowisko Sądu pierwszej instancji również podziela.

Nie sposób w okolicznościach sprawy uznać, że powód był przewożony przez R. M. (1) z grzeczności. Wprawdzie wyjaśniając informacyjnie powód podał, że R. M. (1) podwiózł go grzecznościowo, że nie chciał za to pieniędzy, a powód był jego gościem, ale w świetle zeznań powoda i przesłuchanych w sprawie świadków nie budzi wątpliwości, że stwierdzenia te nie przesadzają o przewozie w wyłącznym interesie powoda.

Słusznie autor apelacji zarzuca Sądowi brak pełnej podstawy faktycznej. Sąd Okręgowy pominął w ustaleniach, że powód był zatrudniony na podstawie ustnej umowy, a dopiero po wypadku wyrokiem sądu pracy ustalono, że był związany z L. B. umową o pracę. Przez ponad pół roku przed wypadkiem pracował nieformalnie. Częścią tej umowy było ustalenie, że powód będzie do pracy dowożony. Wprawdzie dopiero w części poświęconej na rozważania prawne, jednak Sąd pierwszej instancji zauważył, że pracownicy firmy zatrudniającej powoda byli przewożeni w dniach pracy samochodem R. (...) przez J. B. męża właścicielki firmy. Sąd pominął, że czasami pracowników przewoził zięć właścicielki – R. M. (1), co jednoznacznie wynika z uznanych za wiarygodne zeznań powoda oraz świadków E. Ś. i R. P.. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, aby praca wykonywana przez powoda w dniu wypadku, różniła się od tej wykonywanej w inne dni, tzn. aby zlecała i wynagradzała ją inna osoba.

Sąd niedostateczną wagę przywiązał do faktu, że powód nie miał swojego samochodu, nigdy samodzielnie do pracy nie dojeżdżał, ani rowerem, ani środkami komunikacji publicznej. Twierdzenia, że mógł to czynić taksówką są wręcz absurdalne przy znanym Sądowi fakcie, że powód zarabiał maksymalnie 10 zł na godzinę, a na utrzymanie pięcioosobowej rodziny dysponował przeciętnie kwotą 1.500 zł miesięcznie. Poza tym w sprawie nie są istotne możliwości dojazdu powoda do pracy, a jego ustalenia w tej kwestii z pracodawcą. Przedstawiona przez powoda i świadków praktyka wskazuje, że powód nie musiał się nigdy troszczyć o to jak dojechać do pracy i nie ponosił kosztów tego dojazdu. Transport zawsze organizował pracodawca. Dodatkowo należy podkreślić, że powód nie został zabrany przez R. M. (1) „przy okazji”. R. M. (1) udał się po niego specjalnie z N. do G. po to, aby wrócić z powodem do N., gdzie mieli razem wykonywać pracę.

Słusznie skarżący podnosi, że zupełnie bez znaczenia dla oceny stosunku łączącego powoda z kierowcą pozostaje fakt, że jechał on bez pasów. Zarówno przekroczenie prędkości przez R. M., jak i fakt, że siadł za kierownicę nie będąc w pełni trzeźwym, świadczą o tym, że nie był legalistą.

Koleżeńskie stosunki w pracy także nie przesądzają o dowozie współpracowników wyłącznie z grzeczności.

Sama nieodpłatność przewozu nie przesądza, że był to przewóz z grzeczności. W judykaturze zgodnie przyjmuje się, że przepis art. 436 § 2 zd. 2 k.c. ma zastosowanie wyłącznie wówczas, gdy w przewóz nie jest zaangażowany żaden interes przewożącego. Przez użyty w art. 436 § 2 k.c. zwrot „z grzeczności” należy rozumieć grzeczność w znaczeniu potocznym. Chodzi tu zwłaszcza o przypadki przewożenia osób, wobec których posiadacz nie jest zobowiązany, przy czym czyni przysługę z reguły bezinteresowną, a w szczególności dotyczy to bezpłatnego przewożenia przyjaciół, gości, a nawet przygodnie spotkanych osób. Taki przypadek nie występuje natomiast, gdy przewóz łączy się z obowiązkami wynikającymi ze stosunków umownych, takimi jak świadczenie usług czy pracy (wyrok SN z 11 marca 1971 r., III CRN 524/70, OSP 1972/7-8/136, LEX nr 4756).

Słusznie pozwany wskazuje, że interes R. M. (1) w przewożeniu powoda był wyraźny. Był on jego współpracownikiem, którego przewoził do pracy regularnie – zawsze w przypadku dodatkowych zleceń i niekiedy w wypadku zwykłych dni pracy, którą powód świadczył na rzecz swojej pracodawczyni. Nie kierował się zatem bezinteresowną uprzejmością, ale własnych interesem – bez pomocy powoda nie byłoby możliwe wykonywanie dodatkowych prac i osiągnięcie dodatkowego zarobku.

Odpowiedzialność pozwanego wobec powoda opiera się zatem nie na zasadzie winy, lecz na wynikającej z przepisu art. 436 § 1 zd. 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. zasadzie ryzyka. Pozwany mógłby uwolnić się od odpowiedzialności w przypadku wykazania, że wyłączną przyczyną wypadku była siła wyższa, wina osoby trzeciej lub poszkodowanego. W sprawie nie budzi wątpliwości, że powód nie był wyłącznym winnym wypadku. Sąd wykluczył wpływ na wypadek nieprawidłowości po stronie kierowcy – nadmiernej prędkości i jazdy pod wpływem alkoholu. Do rozważenia zostaje czy nagłe urwanie się czopa końcowego osi mocowania piasty tylnego lewego koła, będące wynikiem niemożliwego do stwierdzenia wcześniej zmęczenia materiału, może być potraktowane jako wyłączna wina osoby trzeciej lub siła wyższa.

W niniejszej sprawie nie można jednak uznać, że zaszła którakolwiek z powyższych okoliczności. Skoro, jak ustalili biegły, awaria techniczna nie wynikała ze złego stanu technicznego pojazdu, nie sposób postawić jakiegokolwiek osobie zarzutu, że swoim postępowaniem doprowadziła do wypadku. Nagłe urwanie czopa końcowego osi mocowania piasty tylnego lewego koła nie może być też uznane za siłę wyższą w rozumieniu poglądów doktryny i orzecznictwa. Wskazuje się bowiem, że nie stanowią przejawu siły wyższej wszelkie nieoczekiwane i nieprzewidywalne awarie zespołów mechanicznych pojazdów, a konsekwencje niesprawności technicznych pojazdów są zawsze objęte ryzykiem jego posiadacza (tak: M. Safjan (w:) Kodeks cywilny. Komentarz do artykułów 1-449¹¹. Tom I. pod red. K. Pietrzykowskiego, Warszawa 2008, s. 1384).

Mimo przesądzenia odpowiedzialności pozwanego co do zasady, niemożliwe było wydanie w sprawie wyroku reformatoryjnego. Sąd Okręgowy, uznając powództwo za niesłuszne co do zasady, nie odniósł się do wysokości roszczeń powoda. Jedynym wyjątkiem jest ustalenie wysokości kosztów niezbędnych dla pokrycia szkody związanej z potrzebą sprawowania opieki przez osobę trzecią. To ustalenie jest jednak przez powoda kwestionowane.

Można zgodzić się z Sądem Okręgowym co do wymiaru potrzebnej powodowi opieki osoby trzeciej. Ustalenia te zostały poczynione na podstawie opinii biegłego, która w apelacji nie jest kwestionowana. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że według twierdzeń pozwu wymiar tej opieki nigdy nie przekraczał 5 godzin dziennie. Ze względu na związanie okolicznościami faktycznymi przytoczonymi na poparcie powództwa nie jest więc możliwe zasądzenie odszkodowania za opiekę sprawowaną przez pierwsze 6 tygodni przez 8 godzin dziennie, a w następnych 5 po 6 godzin dziennie, jak to ustalił Sąd pierwszej instancji. Sąd Okręgowy nie wskazał też, na jakiej podstawie przyjął stawkę 11 zł, a nie

15 zł za godzinę, jak chciał powód. Autorytarne stwierdzenie wysokości zastosowanej stawki nie poddaje się kontroli instancyjnej.

Ponadto ustalenie, że pozwany wypłacił powodowi z tego tytułu łącznie 5.480 zł nie odpowiada ani twierdzeniom pozwu (1.095 zł), ani odpowiedzi na pozew (2.740 zł + 7 miesięcy po 73,50 + 459 zł = 3.713,50 zł). Wobec braku rozważań i niewskazania jakie dowody były podstawą do tego ustalenia, nie jest ono możliwe do zweryfikowania.

Poczynione ustalenia nie pozwalają także na rozstrzygnięcie żadnego z pozostałych roszczeń pozwu. Skutki wypadku Sąd poddał bowiem ocenie wyłącznie pod kątem doznanego przez powoda bólu, stopnia uszczerbku na zdrowiu, potrzeby korzystania z pomocy innych osób oraz zdolności do pracy. Nie ustalono natomiast, jakich ograniczeń w życiu codziennym doznaje powód i na ile wypadek zmienił jego funkcjonowanie w rodzinie.

Na żadaną przez powoda rentę składała się kwota 1.500 zł tytułem traconych zarobków oraz koszty rehabilitacji. Sąd ustalił wynagrodzenie powoda brutto, choć było w sprawie bezsporne, że pracodawca nie odprowadzał żadnych składek od wynagrodzenia powoda. Kwota brutto nie jest zresztą istotna z punktu widzenia uszczerbku majątkowego powoda. Ponadto, wobec zakończenia procesu o ustalenie stosunku pracy, trzeba przyjąć, że brak świadczeń zdrowotnych, przynajmniej w części, był wynikiem zaniechań pracodawcy powoda i nie pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem. Renta należna powodowi jest także zależna od świadczeń z opieki społecznej, które otrzymywał, a których wysokość Sąd ustalił tylko na dzień orzekania. Sąd nie ustalił też od kiedy powód może wykonywać jakąkolwiek pracę i jakie dochody mógłby z niej uzyskać.

W sprawie w ogóle nie rozważano żądania o zasądzenie renty z tytułu zwiększonych potrzeb, zwrotu kosztów poniesionych w związku z pomocą prawną w postępowaniu przedsądowym i o ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość.

Wszystkie te okoliczności każą uznać, że wychodząc z błędnego założenia Sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy, co w myśl art. 386 § 4 k.p.c. spowodowało konieczność uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Rozpoznając sprawę ponownie Sąd zbada wysokość roszczeń powoda, uwzględniając wyżej przedstawione uwagi.

Wobec uchylecia wyroku także w zakresie orzeczenia o kosztach postępowania zażalenie pozwanego stało się bezprzedmiotowe, w związku z czym postępowanie zażaleniowe umorzono na podstawie art. 355 § 1 k.p.c., stosowanego w związku z przepisem art. 391 § 1 k.p.c.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 108 § 2 k.p.c.

SSA Jacek Nowicki SSA Małgorzata Gulczyńska SSA Bogusława Żuber

--	--	--